

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialny kierownik działów: kultury i sztuk: Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelminowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp Akc Drukarnia Polska
w Poznaniu św Marcina 70

Nr. 568

Poznań, piątek dnia 14 grudnia 1934

Rok 29

Projekt konstytucyjny B. B. w Senacie

Krytyka sen. Głabińskiego oraz przedstawicieli ludowców i P. P. S. — Ujemne zdanie dwóch rzeczoznawców — Pragnienia Ukraińców

Warszawa, 13. 12. Na wczorajszym posiedzeniu komisji konstytucyjnej obecni byli rzeczoznawcy prof. Starzyński i Komarnicki oraz posłowie: Car, Makowski i Sławek, jak i przedstawiciele prezydium Rady Ministrów w ministerjum sprawiedliwości.

Przed rzeczoznawcami przemówili przedstawiciele stronnictw. Sen. Wozniński (Ludowiec) stwierdził, że dyskusja powinna rozstrzygnąć pytanie, czy projekt ma być przyjęty bez zmian, czy ze zmianami, czy wogóle ma być on cofnięty. Ludowcy są za tem ostatniem. Mówca wykazywał w swoim przemówieniu, że nowy projekt odbiera obywatelom te prawa, które nadawała im konstytucja marcowa.

Senator Kłuszyńska z P. P. S. wspominała, że niemiecki pisarz Oertzen w broszurce swej napisał, że „gdyby naród polski mógł przeprowadzić wolne wybory, to „sanacja” poniosłaby straszliwą porażkę”. Wiedzą o tem pułkownicy, dlatego naród polski nie będzie miał wolnych wyborów tak długo, jak długo będą w Polsce mogli przeszkodzić temu pułkownicy. Socjaliści nie trzymają się z uporem starych form konstytucji państwowej, ale blok rządowy zbudował projekt, który grzebie dotychczasową zasadę, że władza zwierzchnia nad Rzeczpospolitą należy do Narodu. Senator Kłuszyńska występuje przeciwko ogromnemu zakresowi władzy, który projekt nadaje prezydentowi. Wyraża pogląd, że rzeczywistą władzę będzie posiadał nie prezydent, ale biurokracja, gdyż nie będzie on mógł rządzić ani bez, ani przeciwko niej. Dalej sen. Kłuszyńska zajęła się poszczególnymi zmianami, wprowadzonymi w ustawie, jak veto ustawodawcze, nieodpo-

wiedzialność prezydenta, trybunały stanu i t. d. oraz omawia obszernie uprawnienia, nadane przez projekt prezydentowi w zakresie władzy nad-

zędnej, nie wyłączając prawa uznania wyroków sądowych.

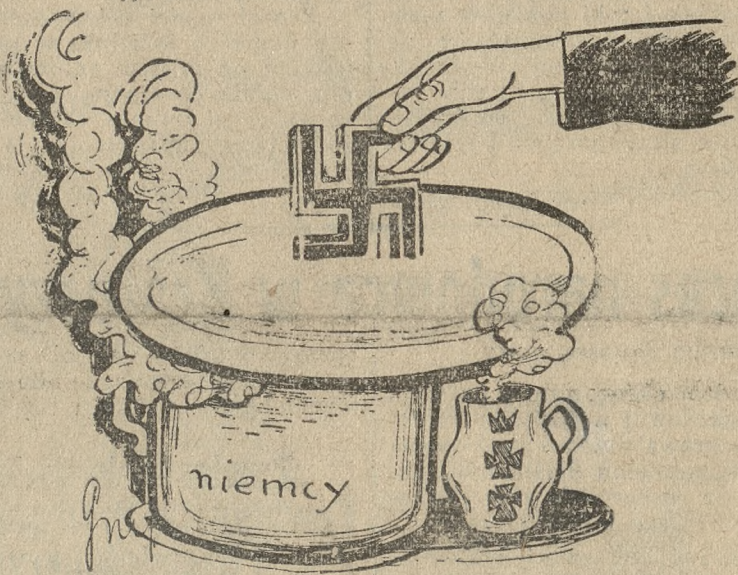
Po senatorce Kłuszyńskiej zabrał głos sen. Głabiński.

Stanowisko Klubu Narodowego

Senator Głabiński przypomniał, że konstytucja marcowa uchwalana w wirze walki i fermentu nie tylko w Polsce, ale i w krajach sąsiednich, była pierwszą podstawą porządku prawnego w Polsce i wbrew opinii p. Cara dobrze się jej zastrzyżło. Przewidziała zgóry

możność rewizji jej w drugim Sejmie zwykłą większością głosów. Wbrew oświadczeniom „sanacji” nie obóz majowy przystąpił do naprawy konstytucji, ale już w kwietniu 1926 r ówczesna większość domagała się przyznania Prezydentowi Rzplitej prawa rozwiązywa-

„Suwerenne” miasto Gdańsk



Garнецzek pod wspólną pokrywą. A my co na to?

Göbbels o sprawach kościelnych

Groźba odebrania subwencji kościołom ewangelickim

Berlin. (PAT) W Trewirze przemawiał w środę min. Goebbels, poruszając m. in. i sprawy kościelne. Goebbels oświadczył, że nar. socjalizm przynajmniej do pozytywnego chrześcijaństwa przestrzegając lojalność wobec obu Kościołów, katolickiego i protestanckiego, żądając tylko, by przedstawiciele tych Kościołów nie wtrącali się do polityki. Młodzież, zdaniem ministra, może swobodnie chodzić do kościołów, ale

wychowanie jej należeć musi do organizacji państwowych.

W sprawie konfliktów w Kościele ewangelickim min. Goebbels z nacijskim ostrzegł, że może nadejść chwila, gdy państwo powie, że Kościół ewangelicki, chcąc za wszelką cenę utrzymać dalej 28 oddzielnych Kościołów krajowych, musi postarać się o finanse na ich subwencjonowanie. Państwo na to nie ma pieniędzy.

Sejmik kłajpedzki nie doszedł do skutku

Wskutek braku quorum, spowodowanego nieprzybyciem partji litewskiej

Berlin. (PAT) Z Kłajpedy donoszą, że dzisiaj rano zebrał się tam sejmik kłajpedzki, który miał udzielić wotum zaufania nowemu dyrektorjatowi Bruwelajtisa. Na posiedzenie nie przybyli członkowie partji litewskiej, przez co głosowanie zostało uniemożliwione wskutek braku quorum. Przed otwarciem posiedzenia zabrał głos gubernator Novakas, uzasadniając wydane przez siebie rozporządzenie.

Posiedzenie otworzył członek niemieckiej partji ludowej, sekretarz sejmiku Riechert, i stwierdziwszy niedostateczną ilość posłów, co uniemożliwia prowadzenie obrad, odczytał w imieniu 13 posłów niemieckich deklarację, zredagowaną w bardzo ostrej formie i potępiającą dotychczasowe zarządzenia rządu centralnego i gubernatora.

Prasa niemiecka, podając powyższą wiadomość, opatruje ją komentarzami, w których potępia akcję „sabotażu i oszukańcze manewry Litwinów”. O zainteresowaniu, jakiego wzbudziło mające się odbyć posiedzenie sejmiku, dowodzi fakt, że przybyli na nie z Kowna charge d'affaires Anglii, konsul gen. Lotwy i ZSRR, przedstawiciel konsulatu niemieckiego i wielu przedstawicieli prasy.

Wieszanie terrorystów

Sofja. (PAT) Trybunał wojskowy wydał wyrok na 4 członków terrorystycznej organizacji macedońskiej, z których 1 został skazany na śmierć a 3 na bezterminowe ciężkie roboty za potępienie kupca macedońskiego na poręczu mostu.

nia Sejmu, a w czerwcu przewidywano prawo dekretowania, weta ustawodawczego ograniczenia nietykalności poselskiej itd.

W r. 1928 Klub Narodowy uczestniczył w pracach nad rewizją konstytucji, ale nie wniósł formalnego projektu, bo nie miał 111 głosów, natomiast zgłosił szereg poprawek. Zrezygnował z udziału w pracach komisji, gdy się okazało, że BB pragnie uświęcić istniejący stan rzeczy, szkodliwy dla państwa i narodu.

Referent mówił, że w opinii zasła ewolucja. Społeczeństwo z nowymi projektami się nie zgodziło, ale poddało się apatii. Tam bowiem, gdzie się nie szanuje konstytucji, gdzie się obchodzi prawo, obojętne jest, jaką się ma konstytucję. Dowodem apatii jest 26 stycznia 1934 r. Udział w uroczystościach brali tylko ci, którzy są do tego celu delegowani, ale nie było tam widać społeczeństwa.

Kardynalnym błędem formalnym projektu jest to, że pierwsze dziesięć artykułów nie są przepisami prawnymi, ale deklaracjami. Rząd przychodzi nie z przepisami konstytucji, ale z ogólnikami, które dają podstawę zupełnie dowolnej interpretacji i szerokie pole do samowoli, z którą już dzisiaj spotkamy się często. Ten stan rzeczy niebezpieczny jest nie tylko dla obywateli, ale i dla państwa. Merytorycznie budzą przedewszystkiem wątpliwości przepisy o władzy Prezydenta. Ma on być jedynym suwerenem. W nim ma się skupiać jednolita i niepodzielna władza. Ma posiadać szereg atrybucyj, wykonywania nawet bez kontrasygnacji. Rzekomo nieodpowiedzialny, w rzeczywistości będzie ponosił odpowiedzialność za wszystko. Będzie eksponowany na wszystkie zarzuty. Stronictwo Narodowe uważa, że Prezydent musi mieć władzę wobec dążności narodowościowych i separatystycznych. Jednakże niedobrze jest, że Prezydent niema na czem się oprzeć. Ograniczanie się od społeczeństwa jest szkodliwe. Społeczeństwo dojrzewa i ono chce ponosić współodpowiedzialność za losy państwa.

Niedobrze jest, jeżeli się ustala w konstytucji przepisy o prawach obywatelskich.

Można powiedzieć, że wobec wydania ustaw szczególnych takie przepisy są zbędne, ale trzeba wymagać poszanowania prawa. U nas zakorzenił się brak poszanowania przepisów prawa i dlatego należy wzmocnić kontrolę. Kontrola nie odpowiada przed Sejmem, ani przed Prezydentem, a Prezydent wobec braku teź odpowiedzialności będzie przed rządem. Konstytucja obecna wymaga reformy, ale powinna być przeprowadzona w spokoju, a przedewszystkiem powinien być do niej powołany cały naród, który nie ma innych bożków poza swoim państwem. Poseł Rostworowski ma słuszość, mówiąc, że obecny projekt jest dziełem jego klubu. Klub Narodowy nie rości sobie do niego żadnych pretensyj i nie będzie nawet starał się go poprawić, uważając, że obecne izby, ze względu na swoje powstanie, nie mają do tego żadnych kompetencji.

(Ciąg dalszy na stronie trzeciej)

Sowieci moskiewski

Moskwa. (PAT) Do sowieckiego moskiewskiego na pierwszych miejscach przeszli Stalin, Kaganowicz, Mołotow, Kalinin, Rudzutak i znany lotnik Slepniow.

Obozy koncentracyjne

Madryt. (PAT) Ogłoszony tu został dekret o utworzeniu trzech obozów koncentracyjnych, w których prowadzona ma być „reedukacja moralna” więźniów.

O zatrzymanie

gen. Weyganda

Paryż. (PAT) Dep. Taittinger złożył wniosek, w którym domaga się, by rząd nie przeprowadzał w końcu r. b. zmian na wyższych stanowiskach w armji. Głównie chodzi o utrzymanie na stanowisku wiceprzewodniczącego najwyższej rady wojennej gen. Weyganda, który wkrótce osiągnie granicę wieku. Czynna służba gen. Weyganda była już raz w drodze wyjątku przedłużona na jeden rok.

Schuschnigg w Budapeszcie

Budapeszt. (PAT) Wczoraj wieczorem przybył do Budapesztu kanclerz austriacki Schuschnigg w towarzystwie min. spr. zagr. Bergera-Waldenegga. Powitanie austriackich meźów stanu miało charakter nadzwyczaj uroczysty. Na dworcu obecni byli wszyscy członkowie rządu z premierem na czele, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, posłowie austriacki i włoski, kolonia austriacka itd. Publiczność węgierska zgromadziła gościom gorącą owację.

Zwycięstwo rządu Flandria

Paryż. (PAT) Izba deput. przyjęła 387 głosami przeciwko 175 całość rządowego projektu w sprawie uzdrowienia rynku zbożowego. Rząd z powyższej sprawy uczynił kwestję zaufania.

Samolotem do Włoch

W przejeździe przez Wiedeń

„Italiano“ przed dworcem — „Generalne obijanie studentów Czechów“ — „Jadłodajnie“ — Wiedeń w nocy

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

R z y m, 29 listopada.

W małym hoteliku, tuż przy Kwirynale przy akompaniamencie syren samochodowych. — Na korytarzu służąca nuci swobodnie sympatycznym mezzosopranem melodię do słów: „chiavo non re“, co prosto znaczy „nie ma klucza“, a za chwilę co innego znów. Ale zaczniemy od Poznania. Poznań — Katowice nie ciekawego. W Katowicach pociąg pędzący przewozi partię mniejszości narodowej do Wiednia. Partię, to znaczy małą część tych „naszych“, którzy za dwa dni jadą z Tryestu okrętem do Palestyny. W moim przedziale jeden Polak, inżynier z Bielska, do którego z gruntu poczułem zaufanie i który jest wyczerpującym informatorem.

Stacja graniczna, jedna druga, trzecia i — długie postoje, trojaki rewizje, raz biletu, potem znów bagażu czy paszportu.

Wiedeń - Ostbahnhof — można spotkać na dworcu ludzi, mówiących po słowiańsku Taksówki: 75 gr taksa, każde dalsze 500 mtr. 25 gr. W tym obrzynie mieście ruch bardzo słaby, zamiera. Na pustych nieraz ulicach widzieć można tylko policjantów przy wejściach do gmachów urzędowych. W ważniejszych punktach miasta widać policjantów, uzbrojonych w ręczne karabiny maszynowe, ciekawej jakiejś konstrukcji. Krótkie, chłodzone powietrzem, magazynki wydają się kątem prostym. Przypomina się mimochodem kanclerz Dollfuss i ostatnie wypadki w Wiedniu. Jest w tym labiryncie pałaców nieciekawo, czy też właśnie ciekawo gmach brunatno-szary.

— W tym domu został kanclerz Dollfuss zabity — mówi do mnie tonem informacyjnym jeden z policjantów.

Wogóle jakoś smutno w Wiedniu; ludzie starzy, którzy pamiętają dobre czasy, smutnieją, gdy im się powie np., że piękny jest Wiedeń. Gdy podobną uwagę rzuciłem w rozmowie z konduktorem, to ten westchnął tylko i powiedział: — „Ja! das war einmal!“

Tak! na każdym kroku ślady świetnej przeszłości, a warto ją oglądać choćby całymi godzinami.

Wiedeńczycy widocznie bardzo sobie cenią gości z południa, bo na dworcu można spotkać policjanta, który na piersiach ma tabliczkę metalową z napisem: „Italiano“. Dla eksperymentu zapytuje go po włosku, gdzie jest „Hotel Kongres“, widoczny zresztą zdaleka i znajdujący się na tej samej ulicy. Na to „italiano“ wskazuje ręką na najbliższe domy i mówi: „Uno, due, drei...“ i potem już nieartykułowane dźwięki, — więcej do niemieckiego, niż do włoskiego podobne. Na moje „Grazie“ (dziękuję), odpowiedział milczeniem, ograniczając się do zasalutowania.

A propos hoteli to są one tanie; jest ich wiele, a gości mało. Ładny pokój komfortowy — woda gorąca — za 5 szylingów dziennie (mniej więcej tyle w złotych). Służba zaczęła człowieka co

chwilę swoim „guten Tag“, „guten Tagehen“ tak, że pierwszy raz zapytałem, co chce odemnie, na co otrzymałem odpowiedź, że życzą mi „dobrego dzionka“.

Nie będę mówił, że akcent wiedeński jest inny, że trzeba się do niego przyzwyczaić, że na człowieka, mówiącego czystym naszym akcentem szkolnym, patrzy jak na cudzoziemca. powiem tylko, że najlepiej jest poszukać sobie własne środowisko. Tak i ja też zrobiłem. W konsulacie polskim dowiedziałem się, że jest w Wiedniu na Türkenstrasse 17 „Ognisko polskie“ (stowarzyszenie studentów Polaków w Wiedniu). Niestety, nikogo tam nie zastałem, a z tablicy na drzwiach dowiedziałem się, że zebrania odbywają się tylko trzy razy w tygodniu, i to wieczorem. Ponieważ na drugi dzień rano miał startować mój samolot, więc musiałem zrezygnować z bliższego poznania „Ogniska Polskiego“. Wobec tego skierowałem swe kroki w kierunku Uniwersytetu. Przedzieram się przez tłum studentów, wychodzących z gmachu uniwersyteckiego, darmo szukając w nim znajomej twarzy. Zaś na twarzach nieznajomych studentów widzę jakieś podniecenie. Wszyscy żywo dyskutują, gestykulują, niektórzy zatrzymują się i oglądają na drzwi wejściowe.

Zaintrygowany, zbliżam się do drzwi Alma Mater wiedeńskiej i widzę dużo policji obojga umundurowanej, t.j. tajnej i nietajnej, która zabrania wstępu do Uniwersytetu i robi porządek z gapiami. Lawirując dyplomatycznie na schodach między grupkami studentów, zapytuję, co się dzieje i co tu robi policja. Ponieważ mój akcent nie budził zaufania, więc otrzymywałem odpowiedzi wymijające.

Żeby z tem skończyć, zwracam się po

włosku zupełnie serjo do jednego, stojącego samotnie:

— Scusi, forse parla italiano.

Na to on mi odpowiada, że nie rozumie po włosku i po chwili zapytuje się, czy może nie rozumiem po angielsku. Wreszcie więc od rodowitego Wiedeńczyka, zapytanego po włosku, otrzymałem po angielsku następujące informacje:

— Dzisiaj — mówi mój nowy znajomy — jest generalne obijanie studentów-Czechów, a to z tego powodu, że rząd czeski stosował jakieś represje przeciwko studentom narodowości niemieckiej, czy też austriackiej. Zaś tydzień temu bito z jakiegoś powodu Żydów.

Mój informator wiedeński zaprowadził mnie na moje zżeczenie do mensy akademickiej, gdzie najbardziej młodzież się posila. Tam za 25 groszy otrzymałem pół talerza zupy (wodnistej) na pierwsze danie, a na drugie danie kawalek wołowiny, gotowanej w żółtym sosie, w którym pływało kilka krajanek kartofli. Jeżeli kto chce kawalek chleba do obiadu, to musi osobno zamawiać.

Słowem, coś skandalicznego! Takiej niedzy jeszcze nigdzie nie widziałem. A sa też tacv co jadają porcję bez mięsa za połowę tej ceny. Jakie porównanie z temi obiadami, jakie się niegdyś jadało w naszym bratniaku!

Pozatem spotkałem się w Wiedniu z jadłodajnią na modłę amerykańską: „Jadłodajnia dla wszystkich“ na Kärntnerstrasse. Spotkać tu można najróżniejsze typy: wieśniaków z prowincji, czy robotników przy piwie, pracującą inteligencję przy obiedzie czy kolacji, a nawet wytwornie ubranego pana, niosącego sobie doskonale sznecel i piwo. W porze posiłków dziennych jest tu zawsze pełno. Spotkać tu można zwłaszcza przejezdnych.

Z osobliwości Wiednia trzeba także wspomnieć o Wiedniu w nocy. Przejażdżka po mieście autobusem wieczorem należy do rzeczy, godnych widzenia. Brzegi Dunaju, załane kaskadami światła, zostawiają wrażenia niezapomniane.

BOLESŁAW MICHAŁSKI.

Z CHWILI

O Goldzie Sołowiejczyk świat nie dowiedziałby się nigdy, gdyby w Niemczech nie rządził Hitler, i gdyby zydostwo nie toczyło z nim wojny.

Ponieważ jednak Niemcy są hitlerowskie, a Żydzi utrzymują, że bojkotują Trzecią Rzeszę, więc teraz kahał warszawski ma kłopoty, rabin mają zafrasowane miny, a całe Nalewki są poruszone.

A wszystko przez jedną kobietę, Goldę Sołowiejczyk. Zaczęło się od tego, że panna o takim nazwisku nie mogła wyjść zamaż. Z powodu braku posagu. Jak wiadomo, podstawa małżeństw żydowskich jest odpowiednia suma pieniędzy, wpłacona przyszłemu małżonkowi.

W danym wypadku wszelkie projekty małżeńskie nie dochodziły do skutku z powodu braku odpowiednio wysokiej sumy pieniędzy. Rodzice Goldy Sołowiejczyk zmarli i pozostawili ją w bardzo trudnym położeniu finansowym. Narzeczony uzależnił ślub od posagu.

Golda za namową rabinatu zwróciła się z prośbą do swojego wuja z Niemiec o wyposażenie. Rabinat, udzielając takiej rady, nie spodziewał się że uwikła się w nielada kłopoty. Wuj zgodził się na udzielenie pomocy, ale ponieważ przepisy dewizowe w Niemczech nie pozwalają na przesyłanie gotówki zagranicę, zaproponował posag w naturze. Posag miały stanowić futra.

Kiedy odpowiedź nadeszła, poczęto debatować, czy można wobec panującego bojkotu towarów niemieckich przyjąć partję futer i traktować ją jako posag. Niewątpliwie rabinat odrzucił skrupuły Goldy Sołowiejczyk, bo skoro przemyt towarów niemieckich do Polski nie jest tamaniem bojkotu to dlaczego prezent z Niemiec mianoby uważać za rzecz „trefną“?

*

„Dziennik Pozn.“ obwieszcza, że pewien kontraktowy funkcjonariusz — niech się nazywa: p. H. — pobierający miesięczny wynagrodzenia 90 zł, kupił obligacje pożyczki „narodowej“ na kwotę 400 zł (dziesięć wierszy niżej kwota ta urosła już do sumy 450 zł). Otóż funkcjonariusz ów — niech się nazywa: p. H. — uczynił to podobno pod czarującym wpływem propagandy „Dziennika Pozn.“ (szczególnie pewnie jego ogłoszeń, tłusto płatnych przez ministerstwo skarbu!).

Wniosek z opowieści tej jest prosty: wzorując się na kontraktowym funkcjonariuszu o miesięcznym wynagrodzeniu 90 zł, który wziął obligacje pożyczki narodowej na kwotę 400 czy 450 zł... potężna i „państwowym“ patriotyzmem kierująca się „Drukarnia Dziennika Poznańskiego“ — nie nabyła pożyczki państwowej wcale... Czyli argumentacja mrowana.

300 studentom grozi relegowanie

Warszawa, 13. 12. — Z powodu niezapłacenia czesnego 300 studentom uniwersytetu warszawskiego grozi relegowanie. (w)

Proces narodowca w Krotoszynie

Z Krotoszyna donoszą nam:

Przed sądem okręgowym z Ostrowa na sesji wyjazdowej w Krotoszynie toczyła się rozprawa przeciw p. Alfonsovi Szlandze, znanemu działaczowi narodowemu, z oskarżenia posterunkowych Politowskiego i Zaleskiego.

Posterunkowi Politowski i Zaleski oskarżyli p. Szlangę, że na jednym z zebrania czei więźniom - narodowcom w Berezie Kartuskiej. Na tej podstawie prokurator zarzucił p. Szlandze naruszenie art. 154a k. k., mówiącego o oddawaniu czei przestępcom.

Obronę wnosili p. adw. Witecki, który odpierał oskarżenie z art. 154a k. k. jako nieistotne w danym wypadku.

Sąd okręgowy wymierzył jednak oskarżonemu karę 4 miesięcy aresztu.

Obronca wniósł apelację. Rozprawa wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie tak ze względu na to

rozprawy, jak też na osobę oskarżonego, to też publiczność zapełniła salę, pilnie wysłuchując przebiegu rozprawy.

Zawieszenie Związku Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych

Prasa „sanacyjna“ donosi, że poznański starosta grodzki zawiesił w środę działalność Związku Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych i mianował kuratora do spraw, związanych z majątkiem Związku, w osobie inż. Stefana Kielczewskiego.

Belgia a długi

Bruksela. (PAT). Rząd belgijski zawiadomił rząd St. Zjedn., że utrzymuje swoje poprzednie stanowisko w sprawie spłaty długów wojennych.

ANTONI MARCZYŃSKI

KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

37) — Zabraniam pani odzywać się z przekąsem o prowincji! Tylko prowincji zawdzięczam swoją popularność. Bo cóż stolica; ta banda snobów, udających, że rozumie po francusku i angielsku, stale bojkotuje polskie filmy. Idzie je obejrzyć tylko wtedy, gdy wyłudzi gratisowe bilety, idzie jedynie po to, by z nas kpić, ordynarnie. Nienawidzę tej hołoty! Wdzięczna publiczność, która płaci pełną cenę za bilet do kina i rozczuła się do tej moją grą, mieszka tylko na prowincji... I dlatego ponownie pani przypominam, że listy z prowincji należy uważać za specjalnie uprzywilejowane. Jeśli taki prostackek prosi o mój; autograf, to nie wystarczy, że mnie pani podpisze; trzeba dodać króciutką dedykację.

— Dobrze, proszę pani.

— Acha, byłabym zapomniała... Trochę zmieniłam podpis.

— O, Boże, znowu?!

— Zmiana minimalna. Podwójny zawijas, który jakby mimowolnie tworzy coś w rodzaju korony nad nazwiskiem. Proszę z pół godziny poćwiczyć, a znowu będzie mnie pani podpisywała tak, że sama nie poznam, czyj to podpis... Czy wpłynęły też prośby o moje włosy?

— Naturalnie i mam z tem kłopot, bo „Nero“ już całkiem wylusiał.

— Jaktó, wylusiał? Pierwsze słyszę, że psy dostają łysinę.

— Mówię przenośnie. Liczba podań o pani włosy tak zwiększyła się ostatnio, iż „Nero“ nie posiada już dziś żadnej kępki włosów. Trzeba by kupić jeszcze kilka psów tej samej rasy i drugą maszynkę do strzyżenia, bo ta stara stępiała się zupełnie.

— Słusznie. Proszę zająć się tem o sobiście, panno Kaziu... A jak tam wybory na tegoroczną królową kina? Ile już dostałam głosów?

— Narazie prawie tysiąc. Co tydzień wysyłam dwieście kuponów, tylko w ostatnim tygodniu posłałam sto, bo nie miałam czasu na więcej. W sumie sfabrykowałam dotychczas dziewięćset głosów.

— To mało, bardzo mało! Przy tak powolnej produkcji głosów, Ney lub Bogda prześcigną mnie z łatwością...

W tym tygodniu musi pani wysłać co najmniej z tysiąc pięćset głosów.

— Ależ to fizycznie niemożliwe!

— Dlaczego? W książce telefonicznej ma pani nazwisk kilkanaście tysięcy, nie trzeba ich wymyślać, jak to dawniej głupio robiłyśmy.

— Tak, tak, proszę pani, ale samo wycinanie tych kuponów z tygodnika, wypełnianie ich i wysyłka pochłania mnóstwo czasu. Możeby wynająć kogoś do tej roboty?

— Nie, stanowczo nie! Wtajemniczyć obcych w tak subtelne sprawy? Nonsens! To już wolę sama poświęcić ze dwie godziny dziennie na tę robotę, a Julia niech wycina kupony; we trzy podołamy chyba.

— A jak redakcja spostrzeże, iż tyle tysięcy kuponów wypełniono tem samym piśmem?

— Droga, naiwna panno Kaziu! Czy pani sądzi, że oni nie wiedzą, iż 90 procent głosów fabrykują same kandydatki i kandydaci? Doskonale wiedzą i cieszą się z tego, gdyż to współzawodnictwo gwiazd ekranu zwiększa nakład tygodnika... No, ale do rzeczy, do rzeczy. Czy zgłaszali się iacy dziennikarze w sprawie wywiadu?

— Nie. W ostatnim tygodniu nie było nikogo.

— To źle, to bardzo źle! Dlaczego nie puściła pani w kurs jakiej plotki o mnie? Choćby skandalicznej. Niech piszą dobrze, niech piszą źle, niech kłopotują nawet najgorsze oszczerstwa, byle pisali! Proszę nie zapominać, że tylko milczenie prasy jest zabójcze dla artysty.

— Wiem, wiem, proszę pani, ale co by tu wymyślić nowego?

— Nowego pani nic nie wymyśli, ani nikt na świecie. „Wszystko to już było“, jak napisał Ali-Baba.

— Ali-Baba? Mnie się zdaje, że to powiedział Ben-Akiba.

— Niech będzie Bey Akiba, co mi na tem zależy, jak on się wabił. A zatem trzeba by coś powtórzyć... Możeby zaręczyły?

— Świetny pomysł! Ze mnie to do głowy nie wpadło!

— Ba, ale z kim? Rozumie pani chyba, że nawet w plotce nie wolno mi popełnić megalansu i mogę zaręczyć się tylko z dużym nazwiskiem.

— Panna Kaziu zaczęła wymienić najsławniejszych polskich lotników, aktorów, literatów, malarzy, muzyków, ale żaden z tych kandydatów nie okazał się godny zaszczytu rzekomego narzeczeństwa z Nelly Ricci.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ostra krytyka Litwinowa

Przypomnienie napadu na transport bankowy w r. 1907 — Teror i terror

Miasto Watykańskie (KAP) „Osservatore Romano”, komentując wystąpienie Litwinowa w Genewie w dyskusji, skierowanej przeciw terrorowi, pisze, że jeżeli już kto nie powinien zabierać głosu w tej sprawie, to właśnie Litwinow. Należał on osobiście do bandy, która w r. 1907 napadła na transport bankowy w Tyflisie, przy czym zabito 35 osób i zrabowano 250 tysięcy rubli. W Paryżu był więziony za puszczanie fałszywych banknotów.

Objektywnie rzeczy ujmując, terror czasów carskich błędnie wobec leninowskiego. Moralność sowiecka nie czyni różnicy między zbrodnią indywidualną, a zbrodnią zbiorową. Odróżnienie teroru pozytywnego od zbrodni służącej ku usprawiedliwieniu zbrodni politycznych.

W tym czasie, kiedy Litwinow przemawiał w aeropagu genewskim, plutony egzekucyjne rozstrzelały w Moskwie i Leningradzie 66 osób, o których wiadomo, że nie były współnikami zbrodni nad Kirowem, które jednak wydawały się dla dyktatury Stalina niebezpieczne. Dzisiejsza rzeczywistość wykazuje w republikach sowieckich procesy na podstawie zwykłych doniesień, wyroki bez śledztwa i prawa obrony ze strony oskarżonych, rozstrzelania i deportacje na Sybir.

Kiedy Rosję przyjmowano do Genewy, reprezentant Szwajcarii dr. Motta mówił: „możemy żywić nadzieję, że nastąpi ewolucja bolszewizmu w kierunku metod cywilizacji, trudno jednak w to wierzyć”. Fakty potwierdzają tę przepowiednię, komunizm bowiem stale gwałci zobowiązania, o których uzależniono przyjęcie Rosji do Ligi genewskiej. Międzynarodowa akcja sowiecka, zalegalizowana przez rząd, w dalszym ciągu prowadzi robotę rozkładową wśród różnych narodów, jak to wykazano na wpływach propagandy sowieckiej na powstanie w Asturji i na przenikaniu podobnych wpływów do innych krajów.

Łondyn (PAT). „Times” zamieszcza artykuł, w którym z gorzką ironią krytykuje wystąpienie Litwinowa podczas debaty w Radzie Ligi w sprawie teroru. „Times” nazywa mowę sowieckiego komisarza spraw zagranicznych wykładem na temat historii i techniki teroru i wyraża zdziwienie, dlaczego Sowiety w dalszym ciągu posługują się tym systemem, jeżeli go

potępiają. Na dowód cytuje masowe egzekucje, jakie nastąpiły po zabójstwie Kirowa.

Różnica między terorem, który Litwinow potępia, a uprawianym w So-

wietach, zdaje się, według „Times’a”, polegać na tym, że pierwszy jest skierowany przeciw jednostkom, podczas gdy drugi to masowy produkt przeciw całej klasie społecznej, ze strony organizacji politycznych, jak komuniści w Rosji i narodowi socjaliści w Niemczech. Dla cywilizowanej Europy jednak — pisze „Times” — są to różnice, które nie mają moralnego uzasadnienia.

nych „Kobieta i jej tyran”. Najbliższą premierą będzie ostatnia nowość, jaka ukazała się w Rosji, grana obecnie w Warszawie z nadzwyczajnym powodzeniem „Kwiecista droga” znakomitego współczesnego pisarza Katajewa. Równocześnie odbywają się próby z komedii muzycznej „Rozkoszna dziewczyna” oraz wielkiego dzieła Kasprowicza „Marchott”.

Z Teatru Nowego

Dziś oraz w sobotę i w niedzielę najświetniejsza współczesna komedia polska W. Rapackiego „Człowiek, który nie pije”. Nowość ta gromadzi codziennie tłumną publiczność, bawiąc do łez swym kapitalnym humorem i atmosferą żywiołowej wesołości. W niedzielę o godz. 3.30 po południu po cenach niższych przemila komedia „Najdroższa moja Pegg”. — „Staryści życia” — oto tytuł najbliższej premiery Teatru Nowego. Znakomita ta komedia jednego z najwybitniejszych pisarzy francuskich A. Birabeau, odznacza się niezwykle oryginalnie pomyslaną fabułą, wspaniałym stylem literackim i typowo francuskim lekkim, pełnym kultury humorem.

Indjanie zamordowali dwu misjonarzy

Istnieje przypuszczenie, że ci sami zbrodniarze zamordowali zaginionych członków ekspedycji naukowej

Buenos Aires, (PAT.) Doncszą z Rio de Janeiro, że w okolicach Barreira de Santo Izidro, nad rzeką Rio de la Muerte, Indjanie szczepu Chavantes zamordowali 2 misjonarzy Salezjanów. Równocześnie donoszą, że

nie ma żadnych wiadomości od dłuższego czasu o naukowej ekspedycji północno-amerykańskiej, która prowadziła badania nad rzeką Rio de la Muerte, właśnie w tym czasie, kiedy Indjanie zamordowali misjonarzy.

Zgon byłego szpiega niemieckiego w Warszawie

Renegat Pokrzywnicki zmarł na udar serca

Gdańsk. (PAT.) Ub nocy zmarł w Gdańsku na udar serca radca gdańskiego urzędu śledczego, Pokrzywnicki, znany ludności warszawskiej ze swej działalności w czasie okupacji niemieckiej, gdy był kierownikiem centrali defensywy szpiegowskiej w Warszawie.

Zmarły nie należał do sympatyków narsoe. i przed kilku miesiącami odbywał areszt śledczy w związku z odkrywaniem afery wielkich przekupstw wśród wyższych gdańskich urzędników podatkowych. Z powodu braku dowodów winy wypuszczono go wówczas na wolność.

Przed strajkiem protestarwinym

Łódź, 13 grudnia.

Zebrań delegatów Związku Zawodowego robotników włókienniczych zdecydowało odroczyć proklamowanie jednodniowego strajku protestacyjnego w całym przemyśle włókienniczym na połowę stycznia 1935 ze względu na święta.

9 stycznia odbędzie się powtórne zebranie delegatów, które uchwali termin strajku protestacyjnego przeciw zrywaniu umowy zbiorowej i wydaleńiu delegatów.

Strajk ma objąć cały przemysł włókienniczy.

Orkiestra dziecięca

przedszkola Wielkopolskiej Szkoły Muzycznej w Poznaniu,

jedyny u nas zespół tego rodzaju, urządza koncert, którego dochód przeznaczony jest na gwiazdkę dla biednych dzieci w sali koncertowej św. Marcina w niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 5-tej po południu, który zainteresuje z pewnością dzieci, jak i starsze osoby. Koncert ten wykaże również, co małe dzieci przy racjonalnej nauce w krótkim czasie w muzyce osiągnąć mogą.

Anglja — Francja — Indje

Paryż. (PAT.) Między ministerjami Francji i Anglii doszło do porozumienia w sprawie otwarcia wkrótce komunikacji lotniczej z Kapsztadem i Indjami. Trasa prowadzi będzie przez Paryż i Marsylję.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś czarująca eperetka Straussa p. t. „Wiedeńska krew”, ciesząca się trwałym i wielkim powodzeniem. W sobotę arcydzieło Mozarta „Don Juan” z kapitalną kreacją sławnego barytona Zenona Dolnickiego. Ten „wesoly dramat” dzięki niezwykle starannemu wystawieniu i kreacji Zenona Dolnickiego jest takim samym triumfem poznańskiej Opery, jakim było w zeszłym sezonie wystawienie „Cosi fan tutte”. Zasluga triumfu dzieła się z p. Dolnickim pp: Urbanowicz za piękną inscenizację i rolę Leporella, Kisielewska, Kaupé, Olgina, Peter, Cirin Szpingier, orkiestra prowadzona przez dyr. dr. Łatoszewskiego, oraz p. Szpingier za piękne dekoracje.

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro arcykomiczna stylowa krotchwila St. Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru”, na której publiczność bawi się wybornie. W nadchodzącą niedzielę po południu po cenach niżo-

Odnaczenie włoskiego dyplomaty

Rzym. (PAT.) Ambasador R. P. przy Kwirynale, Wysocki, wydał obiad na cześć podsekretarza stanu we włoskim M. S. Z., Suvicha, któremu wręczył w imieniu Pana Prezydenta R. P. wielką wstęgę orderu Polonia Restituta.

RECENZJE KINOWE

Kino Wilsona wyświetla film pod tyt. „Testament doktora Mabuze”. Postać doktora Mabuze znana jest w literaturze z powieści pod tym samym tytułem. Znamy go jako nadczłowieka, a jednocześnie zbrodźcę, pełnego grozy i tajemniczości. Niesamowity jego wygląd podnosi dziwaczność obrazu. — Dla amatorów wrzuceń silnych dreszczów grozy i niepokoju film ten przedstawia istotnie duże wartości. Reżyseria bardzo staranna, położyła silny nacisk na jednolitość nastroju złowróżbnego, który przenika film od początku do końca. W rolach głównych Tom Pourdelle, Jim Gerald i Monika Rolland. (Sza)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 13. 12. 1934 r.

Dewizy:

	trans	sprzed.	kup.
Belgja	123.75	124.06	123.44
Berlin	212.65	213.65	211.65
Gdańsk	172.85	173.28	172.42
Holandja	353.25	359.15	357.35
Kopenhaga	117.—	117.60	116.40
Łondyn	23.16	23.29	23.03
Nowy Jork kabel	5.29 7/8	5.32 7/8	5.26 7/8
Paryż	34.93	35.01	34.85
Praga	22.12 1/2	22.18	22.07
Sztokholm	135.05	135.70	134.40
Szwajcarya	171.50	171.93	171.07
Włochy	45.23	45.35	45.11

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	46.—
5% poz. konwers.	66.—
5% poz. kolejowa	60.75
6% poz. dolarowa	73.—
4% poz. prem. dol.	53.25
7% poz. stabiliz.	68.63
w setkach	71.50

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	94.75
Wegiel	13.25

Tendencja niejednolita.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty natrzyklat: n 395, z 21 025, d 1911 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 11.15.

4. OSOBISTE

Wzorowa gospodyni chce oszczędnie przygotować Święta, zakupi: owoce smażone, pierniki pomadę i lukier w Cukierni Webera, Nowa 4, nr 13 771

Pełny brzuszek, ładna cera po śniadaniu u Webera, nr 13 770

Od niedzieli nowa era chodzi do Webera (Nowa 4) nr 13 816

7. SPRZEDAŻE

Łyżki noże, widelce, alpak, plater — nierdzewny i zwykły, zastawy, cukiernice, masielnice, Marjan Zuromski, P. znański, Szkolna 7/8, dr 4509-10

Na gwiazdkę

polecam **swetry, kamizelki, pulowery, niedźwiadki, garnitury ślizgawkowe, pończochy, rękawiczki, bieliznę damską, męską, dziecięcą.** Wielki wybór — niskie ceny. **L. Szlarczyński, Poznań,** Stary Rynek 89, (dr 4515)

Dom

5 lokatorów, ogrodem tanio sprzedam, Poznań - Naramowice 7, Müller, zdg 36 744

Parcele

Łazarz za bezcen powodu wyjazdu, Nowaczyk, Górna Wilda 30, zdg 36 746

Maszyny

do prasowania na sprzedaż. Adres Kurjer Poznański zdg 36 725

Gramofon

szafkowy 40 płyt, Mickiewiczza 1 mieszkanie 6, zdg 36 697

Elegancki

gramofon szafkowy, ciemno debowy, piękne kolje, brylant czysty. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 36 726

12. DO WYNAJĘCIA

4 pokojowe mieszkanie z przynależnościami od gospodarza, Ratajczaka 40, narożnik 27 Grudnia 1, zdr 36 853

Czteropokojowe

słoneczne, II piętro, Niegolewskich 10, mieszkanie 7, zdg 36 880

Trzypokojowe

łazienka 57 centum, trzypokojowe 50, Słowackiego, dwupokojowe 37, jednopokojowe 26, wynajme „Pawilon”, Pocha 15, zdg 36 855

21. LICYTACJE

Lokal Licytacji Wroniecka 4 i p. r. sprzedaż z likwidacji, garnitur obiadowy — różna porcelana i szkło, dywan, pianino zagraniczne, kompl. jadalnie, spiżarnia, salonik, pojedyncze meble, lustro, obrazy — różne praktyczne podarki gwiazdkowe etc. ofarty 8 do 18 P. 8559, 60-50, 51/52

Lokal Licytacji

Wroniecka 4 i p. r. sprzedaje wieksza partje śniegowców bawelniczek do haftowania, kase National na 6 obslug, Espresso, aparat, Elektrolux, wentylator, krzesła dentystyczne, różne meble i urządzenia domowe. Otwarte 8 do 18 P. 8561/2-50, 46/47

22. ZGUBY

Zgubiono indeks nr. 5541 (II. część). Znalezione proszę zwrócić pod Marjan Szymański, Gniezno, Dalkoska 18, zdr 37 068

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Pomocnik ogrodnicy

młody, bierzący w szkółce drzew warzywnictwie, kwaciarsztwie — poszukuje posady. Oferty do Kurjera Pozn. zdg 36 515

Kuchmistrz

młody, ziołny, znający różne kuchnie i z dobrym świadectwem i poleceniami poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 36 763

Kelner

lat 34, poszukuje posady, złoży kaucję. Oferty Kurjer Poznański zdg 36 851

Młynarz

lat 29, kawaler, kilkoletnia praktyka poszukuje posady, również obeznaną prowadzeniem motoru ssącego gazowego i Diesla. Łasko oferty proszę skierować Kasprowiak Gdynia 4, Kartuska 22, m. 8, zdg 36 178

Posługaczka

uczciwa, pracowita szuka pracy przed południem lub po południu. Oferty Kurjer Poznański zdg 36 114

23. ROZRYWKA

„Halka — Moniuszki” Nieodwołalnie do niedzieli. — rzecudne arje śpiewa

Kiepara

Kino „Sf nks” p 1777

Co tutaj — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrow Wlkp

Przedpłata

na miesiąc grudzień 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych po przedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potoczniejszymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadto do godz. 22 u stroża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.20, w dni przeświąteczne do godz. 11.15, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów (w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek (dłuste) 25 gr. każde, dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200 149